Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach i poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7085. Lwów, czwartek, 5 czerwca 1924. Rok XV.

Rokowania angielsko-sowieckie utknęły

Litwini ostrzeliwują naszą granicę!

Zamach na dr. Seipla.

ROZKŁAD AUSTRJI POWSTRZYMANY ZOSTAŁ ENERGJĄ JEDNEGO CZŁOWIEKA. — TEN CZŁOWIEK PADA TERAZ OFIARĄ SZALEŃCZEGO ZAMACHU.—NOWY PRZYKŁAD DEZORJENTACJI MAS. — DUCH ROZSTROJU UZBROIŁ RĘKĘ NIEPOCZYTALNEGO ROBOTNIKA, BY ZNIWECZYĆ Z TRUDEM WPROWADZONY ŁAD.

Lwów, 4 czerwca.

Przywykliśmy już do niespodzianek. Mimo tego wiadomość o zamachu na kanclerza austrjackiego, Seipla, **podziałała wszędzie elektryzująco.** Jeżeli bowiem zbrodnia wogóle w każdym normalnym człowieku wstręt obudzić musi, to jeszcze bardziej **wstrząsa ona umysły,** gdy połączy się z niedorzecznością.

Nie tylko niegodziwym, lecz i niedorzecznym był czyn robotnika Jaworka. Bo jakże? W kogo on ugodził? **Wiadomo przecież, kim jest N. Seipel. Jemu zawdzięcza Austja po gwałtownej operacji wojennej powrót do życia. Powrót zgoła nieprawdopodobny.** Bowiem wszystko zdawało się wskazywać na to, iż ocalały pod nazwą Austrji szczątek potężnej ongi i rozległej monarchji habsburskiej **skazany jest na nieuchronną zagładę.** Gdy z brakiem sił żywotnych wewnątrz złączył się był jeszcze nacisk z zewnątrz agonja Austrji już się poczynała. I nikogo nie byłoby zdziwiło, gdyby pewnego pięknego poranku drobna, niezdolna do życia kreacja państwowa pękła, jak dziecięcy balonik łapą olbrzyma ściśnięta.

Bo jakież walory miała do rozporządzenia? Przemysł? Ależ ów przemysł nie posiadał w kraju surowców, **był machina** skazana na zagładzenie. A pozatem: Trochę wina, trochę soli — tym wyżyć nie sposób!

Pesymizm opanował też był politykę austrjacką wszechwładnie. **Za ideał marzeń i pragnień uważano aduchsję.** Do Włoch, do Niemiec, do Bawarji przyłączenie choćby do Węgier, ba, Czech nawet. **Byle przyczepić się do kogoś i tak ujść ostatecznej katastrofy.**

I o to w takim momencie zjawia się na widowni publicznej człowiek silnej wiary i niezłomnej energji. Powstaje z hasłem: Austria musi odzyskać warunki życia, **musi pozostać** żywą! Przybywa uzbrojony nietylko w dobrą wolę, lecz także w zapał; nietylko w zapał, lecz ponadto **w umiejętność kierowania łodzią niemal rozbitą.**

Bierze się do dzieła **z tępym uporem górala,** którego żadne pyrcie ni wirchy nie odstraszą. Konsekwentną, świadomą celu pracą nad **uporządkowaniem** stosunków wewnętrznych zdobywa zaufanie zagranicy, a posiadłszy je zdobywa, już bez trudu, jej pomoc także. **Przeprowadza stabilizacje korony,** podnosi z upadku wytwórczość, w życie kraju wlewa nowe siły. Ku podziwowi całego świata wyprowadza skołataną srodze szkutę austrjacką z wirów i mielizn na pełne znów morze **i prowadzi ją pewną ręką ku cichej ostoi,** ku powrotowi do normalnego życia. Od lat trzech stosunki w Austrii coraz bliżej posuwają się ku temu celowi. Już obecnie ładem i trybem regularnym budzi administracja małego państwa powszechne uznanie, **powraca dobrobyt,** życie **pulsuje miarowem, pełnem tętnem. A wszystko to dzięki dr. Seiplowi.**

I takiego to człowieka postanowił zgładzić zniechęcony do świata i siebie robotnik, jako sprawcę nędzy szerokich mas robotniczych!

Przybywa **nowy, drastyczny przykład dezorjentacji mas** w ocenie faktycznych stosunków. Przybywa nowy, **jaskrawy obraz nieszczęsnego stanu powojennego,** w którym ręka Opatrzności wyprowadzeni na widownię przedstawiciele odrodzenia, odbudowy materjalnej i duchowej staczać musza walkę na śmierć i życie ze sługami złego Agrajmanjusza, **ducha rozstroju i zniszczenia.** Ścieranie sie tych dwu potęg: jasnej i ciemnej, jest charakterystyczne dla stosunków we wszystkich państwach i u wszystkich narodów. Wszakże i u nas niejedną smutną zapisało ono kartę — dość wspomnieć choćby o wypadkach listopadowych, obecnie przez sąd rozpatrywanych.

A każde starcie pociąga za sobą ofiary. Taką ofiarą omal nie stał się dr. Seipel, przeciwko któremu duch anarchji, **duch rozkładu, uzbroił w rewolwer rękę szalonego robociarza.**

Wedle depesz **życiu dr. Seipla nie grozi niebezpieczeństwo.** Życzyć wypada Austrji, by ta optymistyczna prognoza okazała się uzasadnioną. Życzyć wypada, by dr. Seiplowi, którego nazwisko także u nas otoczone jest żywą sympatją i czcią rzetelną, **dane było doprowadzić do końca wielkie dzieło, którego w tak znacznej części już dokonał.**

Wzór polskich monet metalowych.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 3 czerwca (X) W dniu dzisiejszym został opublikowany dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 45. Numer ten zawiera rozporządzenie Min. Skarbu z 26. maja 1924 ustalające **wzór polskich monet** metalowych. Podkreślić należy, że na monetach metalowych złotowych umieszczony jest po odwrotnej stronie zdefektowany rysunek orła. Na głowie orła umieszczona jest **czapka** monomacha, a nie korona Zygmuntowska. Jedynie groszowe monety na odwrotnej stronie mają w myśl przepisów ustawy orła państwowego z epoki Zygmuntowskiej.

NIEBEZPIECZNE ZDJĘCIA KINOWE.



Wstrząsające nerwy widzów obrazy kinowe nie zawsze dadzą się osiągnąć drogą „złudzenia optycznego", lecz czasem wymagają rzeczywiście karkołomnych wysiłków. Rycina przedstawia moment „zawalenia się mostu" dla celów kinowych.

Do P. T. Prenumeratorów.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie prenumeraty za miesiąc czerwiec wraz z ewentualnemi zaległościami najdalej do dnia

7 czerwca

a to tem pewniej, że w tymże dniu wstrzymamy bezwarunkowo wysyłkę pisma wszystkim Prenumeratorom z zapłatą zalegającym. Prenumeratę wpłacić należy czekiem P. K. O. lub przekazem pieniężnym.

P. T. Prenumeratorów miejscowych prosimy dla uniknięcia przerwy w dostawie pisma o wpłacenie prenumeraty za czerwiec wraz z ewentualnemi zaległościami najdalej do dnia

5 czerwca

w Administracji przy ul. Podwale l. 3.

Ceny prenumeraty podane są na ostatniej stronie pisma.

Wydawnictwo „Gazety Porannej".

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA AGENCJI TELEGRAFICZ.

Lwów, 4 czerwca.

W dniu 6 bm. rozpocznie się w Genewie międzynarodowa konferencja Agencji Telegraficznych, przy udziale przedstawicieli Agencji Telegraficznych poświęcona głównie uregulowaniu sprawy wymiany służby radio-telegraficznej. Konferencja nych. Będzie w niej między innemi niej bierze 30 Agencji Telegraficznych, a będzie w niej między innemi uczestniczył z ramienia międzynarodowej ochrony własności intelektualnej i przemysłowej prof. Dr. Röthlisberger a z ramienia międzynarodowego biura. Związku Telegraficznego dyrektor jego pan Etienne. Z ramienia Polskiej Agencji Telegraficznej wyjechał na konferencję **dyrektor P. A. T. Piotr Górecki**, którego zastępować będzie w czasie nieobecności wicedyrektor P. A. T. Aleksander Grott.

—o—

PRAWOSŁAWNI W POLSCE WPROWADZAJĄ U SIEBIE KALENDARZ GREGORJAŃSKI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. czerwca. (X) Min. oświaty ogłosiło zgodnie z uchwałą soboru biskupów kościoła prawosławnego w Polsce z dnia 12. kwietnia 1924. wprowadzenie **nowego stylu do kalendarza prawosławnego w Polsce**. Zarządzenie powyższe poleca prawosławnym zastosować się do nowej rachuby czasu **z dniem 22. czerwca 1924**. Wielkanoc i związane z tem święta ruchome będą obchodzone według starego stylu aż do czasu ostatecznego załatwienia tej sprawy przy pomocy specjalnej uchwały soboru biskupów kościoła prawosławnego w Polsce.

—o—

WSZYSTKO DROŻEJE, ALE NIE W KOMISJI STATYSTYCZNEJ.

(elefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. czerwca (X) Komisja statystyczna w Warszawie ustaliła rzekome **obniżenie się kosztów utrzymania o dziewięć dziesiątych procent**. W poważnych kołach gospodarczych na obliczenia statystyczne komisji zapatrują się obecnie **gorzej, aniżeli krytycznie**. Powszechnie bowiem jest wiadomem, iż poszczególne artykuły codziennego życia znacznie w cenie podskoczyły.

—o—

WODĘ SODOWĄ MOŻNA SPRZEDAWAĆ BEZ KONCESJI.

(Telefonem od naszego korespon.)

Warszawa, 3. czerwca. (X) W dniu dzisiejszym ogłoszono rozporządzenie min. przemysłu i handlu, **zwalniające z przymusu koncesyjnego przedsiębiorstwa** sprzedaży **wody sodowej i bezalkoholowych lemoniad**.

—o—

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY.

(Telefonem od naszego korespon.)

Warszawa, 3. czerwca. (X) W dniu dzisiejszym w mieszkaniu przy ul. Pańskiej 101 rozegrał się **krwawy dramat miłosny**. Mianowicie niejaki Piotr Bortacz **przebił trzykrotnie nożem narzeczoną 20-letnią Stanisławę Pieńkowską**. Morderca zranił niebezpiecznie swą ofiarę w **krtań, pierś i skroń**, poczem morderca uderzył się sam **nożem w piersi**. Pieńkowska zmarła w drodze **do szpitala**, Bortacz **ciężko ranny**.

—o—

Tragiczne zajścia krakowskie przed sądem przysięgłych.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Kraków, 3 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się o godz. 9-ej rano. **Ława obrońców powiększyła się o posła adwokata Śmiarowskiego**, który przyjechał dzisiaj z Warszawy.

Następnie przewodniczący odczytał **uchwałę trybunału odrzucającą wszystkie wnioski obrony**, w szczególności wniosek adwokata Liebermana o **wyłączenie z rozprawy posła Stańczyka**, dalej wniosek adwokata Heskiego o niedopuszczenie do rozprawy dwóch senatorów. wreszcie wniosek adw. Bohdaniego o wyłączenie z rozprawy przedstawiciela strony **poszkodowanej** adw. Zakrzewskiego, który równocześnie występuje w tej sprawie jako obrońca. Przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Następnie przewodniczący zarządził 15-to minutową przerwę, po któ rej przystąpiono do **dalszego odczytywania aktu oskarżenia**.

Emeryci dostaną także dodatek mieszkaniowy.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. czerwca. (X) Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w dniu dzisiejszym projekt noweli do ustawy uposażeniowej dla **emerytów państwowych**. Nowela ta przyznaje emerytom państwowym odpowiedni **dodatek na mieszkanie** i to tym emerytom, którzy przeszli w stan spoczynku przed wejściem w życie owej ustawy z 11. **grudnia 1923**. W ten sposób **dodatki na mieszkanie** przyznane zostały także t. zw. **emerytom państw zaborczych**. Komisja przyjęła wniosek wzywający rząd do przyznania **pełnej emerytury weteranom powstań polskich**.

Rokowania anglo-sowieckie utknęły.

ANGLICY NIE CHCĄ SOWIETOM POŻYCZAĆ PIENIĘDZY.

Berlin. 3 czerwca. (Tel. G. P) Według wiadomości nadeszłych z Londynu **konferencja angielsko-rosyjska utknęła na martwym punkcie** wobec tego, że City odmówiła udzielenia pożyczki Rosji dopóki nie zostaną uznane długi przedwojenne w całej wysokości, nie będą zabezpieczone prawa handlu zagranicznego i udzielone wystarczające gwarancje kapitałowi.

Najemnicy sowieccy przed sądem.

Lwów, 3. czerwca.

Na ławie oskarżonych zasiedli **sabotażyści ruscy**, oskarżeni o szereg dokonanych podpaleń w Małopolsce wschodniej, oraz nawoływanie do przewrotu komunistycznego.

Na folwarkach niejakiego Chaima Lindera w Młynowcach, Stanisława i Karola Lipińskich w Chrabużnej i Zygmunta Brenholza w Snowiczu **wybuchły w swoim czasie pożary**, których pastwą padły całe sterty zboża i pełne stodoły. Okoliczności, w jakich wybuchł pożar wskazywały na udział w tem **zbrodniczej ręki**. Śledztwo wskazało jako bezpośrednich sprawców **trzech chłopów ruskich**, których sąd doraźny w Złoczowie skazał **na karę śmierci**. Stefana Wowka, głównego inicjatora całej akcji zbrodniczej trybunał przekazał wówczas zwykłemu sądowi.

Obecnie zasiedli na ławie oskarżonych obwinieni **o działalność terrorystyczną** i antypaństwową, mającą na celu dokonanie przewrotu komunistycznego z powodu nawawiania do wojny domowej, podpalania i t. p. następujący podsądni: Stefan Wowk, Piotr Temecki, Mikołaj Kociuba, Jan Pankiw, Michał Testituk, Michał Łytwyn, Mykieta Połowy, Semko Uliczny, Andruch Podolański, Piotr Pańczyszyn, Rafael Imber, Andruch Podolański i Kazimierz Majewski.

W drugim dniu rozprawy przesłuchany Majewski do winy się nie przyznał twierdząc, że **niewiedział** do jakiej organizacji **należy**.

Przesłuchiwany Rafael Imber, 20-letni słuchacz praw, odpowiada tonem butnym, pewnym siebie. Komunistą nie jest, lecz należy do partji socjalistycznej.

Po przesłuchaniu Imbera rozprawę odroczono do dziś.

—o—

SĘDZIOWIE I PROKURATORZY ORGANIZUJĄ SIĘ.

Warszawa, 3. czerwca. (Tel. G. P.) Dnia 1. czerwca w gmachu sądu apelacyjnego pod przewodnictwem prezesa sądu p. Szczepkowskiego z Wilna odbyło się walne zgromadzenie Zrzeszeń sędziowskich i prokuratorskich byłej Kongresówki i Ziem wschodnich. Obrady miały na celu uchwalenie statutu ogólnego związku sędziów i prokuratorów obejmującego całą Rzeczpospolitą. P. Krajewski-Kukiel przedstawił projekt statutu nowego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów całej Rzeczpospolitej. Najbliższym celem nowej organizacji będzie **utrzymanie na wysokim poziomie stanowiska godności i powagi sędziowskiej** drogą doskonalenia członków przez pogłębianie ich wiedzy i podnoszenie etyki. Zaprojektowany statut przyjęto.

—o—

KRWAWE STARCIE KOMUNISTÓW Z NACJONALISTAMI JUGOSŁOWIAŃSKIMI.

Belgrad, 3 czerwca. (Tel. G. P.) Z okazji poświęcenia sztandaru organizacji nacjonalistycznej w Słoveńskiej Prifala(?) zorganizowany został pochód nacjonalistyczny. **Komuniści obrzucili pochód bombami, oraz strzelali do uczestników pochodu**. Wedle dotychczasowych wiadomości 7 **osób zostało zabitych**. 20 ciężko ranionych, a wiele osób odniosło lżejsze rany.

ZA ZAMACH NA HARDENA.

Berlin 3. czerwca. (Tel. G. P.) W procesie o zamach na Maksymiljana Hardena porucznik Ankern został skazany za usiłowane zabójstwo **na 6 lat więzienia**.

—o—

KOMUNISTA JADACZ.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 3 czerwca (X) Z Berna donoszą: Jak wiadomo do parlamentu wybrany zostanie znajdujący się obecnie w więzieniu **komunista górnośląski Jadacz**. Okazuje się, że jest on oskarżony o akcję, mającą na celu **oderwanie Górnego Śląska od Rzeszy niemieckiej**.

BANKRUCTWA W NIEMCZECH.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 3 czerwca (X) Z Berlina donoszą, **że liczba bankructw** na obszarze Niemiec wzrosła z 26 w lutym na 162 w marcu, a w maju na 304. Poza owemi 304 oficjalnie zgłoszonemi tysiące innych firm proszą dobrowolnie o opiekę rządu. Opieka ta nie jest niczem innem, jak tylko cichem moratorjum, użyczonem firmom ze względu na ich trudności płatnicze.

NADESŁANE.

Herriot przedstawia swój program.

Na razie w liście do przywódcy socjalistów Bluma.

Paryż, 3. czerwca. (Tel. G. P.) W liście wystosowanym do Bluma Herriot wyłuszcza program działalności radykalnych socjalistów zauważając, że pierwszym obowiązkiem powinno być wprowadzenie następujących punktów: Zniesienie dekretu z mocą ustawy, amnestja ogólna z wyjątkiem niepoprawnej zdrady kraju, przywrócenie monopolu zapałkowego oraz przyjęcie do pracy wydalonych za strajk. W dalszym ciągu listu Herriot podaje inne jeszcze zamierzenia, a więc **ograniczenie czasu służby wojskowej**, energiczna akcja w sprawie sytuacji finansowej, zmniejszenie podatków konsumcyjnych.

Zapewniam, pisze dalej Herriot, poszanowanie ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, jak również prawa syndykatu. Dążyć będziemy do lojalnej współpracy z organizacjami robotniczymi, uznamy prawa zrzeszania się funkcjonarjuszy państwowych, **doprowadzimy do skutku dzieło pokoju za pomocą przymierza narodów, wzmocnimy i rozszerzymy rolę Ligi narodów, trybunału międzynarodowego i międzynarodowego biura pracy. Ustalimy normalne stosunki z Rosją i przyjmiemy bez żadnej ukrytej myśli raporty rzeczoznawców.** Wobec istniejącego w Niemczech stanu rzeczy jest koniecznością zabezpieczyć nietylko Francję, **ale i wszystkie narody przed powrotem do władzy wszechniemieckich nacjonalistów.**

Sądzę, zakończył Herriot, że ewakuacja **Zagłębia Ruhry** nie jest **możliwa przed ustaleniem zastawów przewidzianych w raporcie rzeczoznawców**, przed powołaniem do życia organizacji międzynarodowej uprawnionej do zarządzania temi zastawami. Zapewnienie kontroli rozbrojeń Rzeszy niem. **głównie** przez Ligę narodów i rozwiązanie problemów bezpieczeństwa dzięki paktom gwarancyjnym znajdującym się pod ochroną Ligi narodów, będzie **również mojem zadaniem**.

Kemal pasza stoi na straży honoru tureckiego.

Londyn, 3 czerwca (Tel. G. P.) Jak donoszą z Konstantynopola, delegat angielski na konferencję w sprawie Mussulu oświadczył, że otrzymał od rządu swego **polecenie powrotu do Londynu** w razie gdyby rząd turecki nie zmienił swego stanowiska.

Konstantynopol, 3 czerwca (Tel. G. P.) W razie rozbicia się rokowań w sprawie Mussulu **rząd zwoła zaraz zgromadzenie narodowe.**

NIEPOROZUMIENIE TURECKO-WŁOSKIE.

Konstantynopol, 3 czerwca. (Tel. G. P.) **Oświadczenie przedstawiciela Włoch w sprawie koncentracji wojsk włoskich na wyspie Rodos uznane zostało przez rząd turecki za niedostateczne.** Rada ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie celem omówienia sprawy. Postanowiono polecić przedstawicielowi Turcji w Rzymie, **aby zażądał wyjaśnień.**

P. Zamojski może być zadowolony.

29 SESJI RADY LIGI NARODÓW BĘDZIE PRZEWODNICZYŁ NASZ „PRZYJACIEL“ DR. BENESZ.

Genewa 3. czerwca. (Tel. G. P.) 9. czerwca rozpocznie się **29-ta sesja Rady Ligi Narodów**. Przewodniczyć będzie dr. Benesz, który przed stawi sprawozdanie o **kwestji rozbrojenia**. Francję reprezentować będzie Bourgeois, Anglję lord Palmore.

Na porządku dziennym znajduje się wiele spraw dotyczących Europy środkowej i zachodniej. Na sesji tej dr. Zimmermann i Smith przedstawią sprawozdanie w **sprawie sanacji finansowej Austrji i Węgier.**

Dnia 12. czerwca zbierze się Rada administracyjna międzynarodowego Biura pracy, a 16. bm. otwartą zostanie międzynarodowa konferencja pracy, która potrwa 3 do 4 tygodni.

Litwini ostrzeliwują naszą granicę!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. czerwca. (X) Półurzędowne komunikują, iż w nocy z 31. maja na 1. czerwca **Litwini ostrzeliwali nasze placówki graniczne**. Na pograniczu polsko-sowieckiem herszt bandytów Smolski ogłosił list z pogróżkami pragnąc sterroryzować ludność. Na wieś Zalesie w powiecie Stołpeckim **10 ludzi dokonało napadu i grabieży**. Napad nie dał żadnych wyników. W miejscowości Tereźniaki powiatu Brzeskiego bandyci **zabili posterunkowego policji państwowej Osińskiego.**

—o—

GENERAŁ RYBAK OBEJMUJE D. O. K. W BRZEŚCIU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. czerwca. (X) Jak słychać gen. Rybak ma zostać dowódcą okręgu korpuśnego w Brześciu.

PRACE SEJMOWEJ KOMISJI SKARBOWEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3 czerwca. (X) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem p. Byrki (PSL.) przekazano wnioski klubu PSL. dotyczące uregulowania sprawy poboru podatku gruntowego specjalnej podkomisji, w której skład wybrano: posła Rusinka (PSL.), Żebrowskiego (ZLN) i Łapcewicza (Wyzw.). Podkomisja ma wygotować swoje wnioski łącznie z wicemin. skarbu Markowskim.

Komisja **zajęła się również** wnioskiem dotyczącym sprawy szkód wynikłych dla **emigrantów** polskich w Ameryce i ich rodzin w kraju wskutek nieodpowiedniego przekazywania przez pocztę ich oszczędności amerykańskich do Polski. Sprawę tą na wniosek przewodniczącego posła dr. Byrki złączono z dyskusją **nad rozporządzeniem Prezydenta, dotyczącem** waloryzacji zobowiązań przedwojennych. Dyskusja odbędzie się na następnem posiedzeniu, które jest wyznaczone na czwartek. Prezes komisji zaprosił na to posiedzenie specjalnem pismem wysłosowanem za pośrednictwem marszałka sejmu, prez. Grabskiego lub też specjalnie upełnomocnionego jego przedstawiciela.

Komisja zastanawiała się również nad wnioskiem posła Kiernika (PSL.) i Thugutta (Wyzw.), dotyczącym sprawy uregulowania podatków komunalnych i projektu wprowadzenia osobnego podatku szkolnego (posel Thugutt).

Postanowiono również na wniosek posła dr. Byrki obydwa wnioski traktować łącznie z przedłożeniem rządowem nowelizującem ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Poseł dr. Byrka zobowiązał przytem wicemin. skarbu Markowskiego, by odnośne przedłożenia jeszcze w tym tygodniu znalazły się w sejmie.

—o—

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespon.)

Warszawa, 3. czerwca. (X) W czwartek odbędzie się końcowe posiedzenie sejm. komisji do spraw zagranicznych. Przemawiać na niem będą posłowie: Daszyński (PPS), Rudziński (Chadecja). Rogula (Białorusin), Bobek (PSL) i Jan Dębski (PSL), prezes komisji.

Z teatru.

(„Skąpiec“ Moliera — występ Ludwika Solskiego.)

Zmieniają się zwyczaje i obyczaje, zmieniają się stroje, potrawy, ufryzowania, zmieniają się nawet upodobania i namiętności stosownie do epoki — dusza ludzka jednak w swych praźródliskach pozostała niezmienną i podlega pewnym kategorycznym prawom moralnym, podobnie jak w świecie fizjologji prawom fizycznym poddać się musi człowiek wraz z całą naturą. Więc jak długo istnieje i istnieć będzie dusza ludzka, tak długo toczyć w niej będą homerowe walki Aryman z Ormuzdem, światło z ciemnością, cnota z występkiem. Na czem polega nieśmiertelność Moliera? Oto przenikliwem spojrzeniem geniusza dotarł w swoich komedjach do tego praźródliska duszy i podobnie jak Balzac dał nam syntezę człowieka ze wszystkiemi cnotami i ułomnościami, tak też i Molier dał nam doskonałą syntezę ułomnego człowieka, gdyż jako urodzony komedjopisarz i satyryk całą swą twórczą pasję poświęcił bardziej Ormuzdowi niż Arymanowi. W ten sposób powstały owe nieśmiertelne typy skąpca, mizantropa, świętoszka, chorego z urojenia, nie należące do żadnej epoki lub kierunku literackiego, lecz wydarte z samych głębin ludzkiego życia, więc trwać będą na wszystkich scenach i we wszystkich językach, dziś i jutro i po wszystkie czasy, jak długo istnieć będą ludzie i teatr. I czyż przewidywał ten „boski komedjant“, któremu odmówiono chrześcijańskiego pogrzebu, że dziełami swemi pisanemi dla kaprysu nudzącego się dworu Ludwikowego wykuwa sobie najpiękniejszą nieśmiertelność i wieczne między ludźmi obcowanie?

Dzięki gościnie Ludwika Solskiego ujrzeliśmy w Teatrze Małym „Skąpca“. Ale jak? po kilku próbach, w obsadzie doryweczo sklejonej i w kilku rolach zupełnie nieodpowiedniej, w myśl znanej maksymy dyr. Czarnowskiego: „aby jakoś interes szedł!“. Czyż wiedząc oddawna o występach Solskiego nie można było przygotować mu zgrany i wydyscyplinowany zespół. Lozostawiając tylko ostatnie pociągnięcia dla tego wielkiego reżysera i aktora? Lecz pocóż przemawiać do obrazu, pocóż rzucać grochem o ścianę, gdy kierownictwo lwowskiego teatru choruje na artystyczną głuchotę, a komisja artystyczna ma nieuleczalna kataraktę. Jak grał „Skąpca“ Solski? Tak jak wielki aktor potrafi zagrać wielką rolę, z genialnem wprost wniknięciem w duszę i rysunek kreacji, z fascynującą plastyką aktorską. Solski właściwie nie grał, ale jakby jeszcze raz przeżywał wraz z Molierem na scenie jego skąpca, a w tej cudownej transformacji aktora w nieśmiertelny typ nie było widać ani jednego ściegu scenicznej roboty. Entuzjastyczne oklaski po każdym akcie były podzięką publiczności za niezapomnianą kreację. Bardzo ładnie wywiązał się ze swej roli Brzeski i zrozumiawszy co znaczy umiar nawet w Molierowskiej grotesce pokazał nam nieznane dotąd tony swego przemiłego talentu. Orzechowski nie wiedząc, co uczynić ze swoją rolą, ratował się nieznośnym patosem i rozpaczliwą gestykulacją rąk. Grubemi liniami rysował swą kreację Rasiński, lecz wydobył z niej sporo humoru. Role kobiece wypadły słabiutko.

Henryk Zbierzchowski.

(C. d. n.)

Mściciel honoru siostry.

Paryż, w maju.

(+) W Perigueux (Francja połud.) odbył się obecnie proces rosyjskiego porucznika Radkowskiego, który zastrzelił swego przyjaciela Morutowa, mszcząc się za honor swej siostry, którą Morutow uwiódł pod przyrzeczeniem małżeństwa i porzucił. Proces zakończył się uwolnieniem oskarżonego, co publiczność przyjęła aplauzem.

„Djabelskie promienie" własnością Angiji.

Londyn, w maju.

(+) Prof. Matthews zawarł w Paryżu układ z przedstawicielami trzech konsorcjów angielskich, które położyły areszt na jego wynalazku. Obecnie Matthews oddaje owym firmom swe promienie, a w celu eksploatacji wynalazku stworzone będzie konsorcjum z kapitałem 35.000 dolarów.

Tajemnicza słuchawka telefoniczna.

ZASTĘPUJE ONA RADJOSTACJĘ ODBIORCZĄ.

Chicago, w maju.

Jest to maleńka zapadła stacyjka na bocznicy kolejowej w Pensylwanji, przeznaczona do kierowania niektórych pociągów z jednej na inną linię.

Stacyjka znajduje się w miejscu bezludnem, a widok obcej twarzy wywołuje tam sensację. Obsługuje ją jedyny telefonista przy pomocy telefonu o starej, pierwotnej konstrukcji i zarazem spełnia funkcję zwrotniczego.

Od pewnego czasu w słuchawce telefonu zaczęły się dziać cuda. W rozmaitych porach dnia i nocy ze słuchawki zaczęły wydobywać się odgłosy mów, koncertów i innych popisów, zupełnie jak z aparatu odbiorczego radio. Z zapowiedzi wygłaszanych przed rozpoczęciem produkcji, samotny telefonista wymiarkował, iż głosy płyną nie tylko z Ameryki, lecz i z Angiji, Hiszpanji, Francji itd.

Kolejarz ów, Edgar D. Boye o tych spostrzeżeniach zawiadomił swoją władzę, która posądziła go o rozstrój umysłowy i zamierzała usunąć go z posterunku.

Biedaczysko o swojem odkryciu podał wiadomości do gazet. Sprawą tą zainteresował się inżynier specjalista Appleby i zadał sobie trud sprawdzenia rzeczy na miejscu. Przekonał się, iż w rewelacjach Boyego niema ani cienia przesady. Głosy płynące z przestarzałej słuchawki telefonu odznaczają się niepospolitą wyrazistością.

Depesze wysłane do stacji nadawczych w N. Jorku, Montanie. Madrycie, Londynie itd., przyniosły potwierdzenie przypuszczeń co do pochodzenia dźwięków.

Do Brandamora zjeżdżają obecnie najznakomitsi pracownicy na polu radiologji. Odbywają się bardzo szczegółowe badania słuchawki, której urządzenia, jak należy przypuszczać, niezmiernie są wrażliwe na przyjmowanie fal Hertza.

Dotychczas nie udało się jeszcze dowiedzieć, co właściwie tę czułość wytwarza.

Teatr „Reduta" na Wschodzie Rzplitej.

(Od naszego korespondenta).

Wilno, 31. maja.

Znany zespół artystyczny z Osterwą i Mieczysławem Limanowskim na czele, złożony z prawdziwych kapłanów Sztuki ideowo oddanych sprawie podniesienia jak na najwyższy poziom polskiej sztuki scenicznej, pozbawiony celów osobistych, poświęcających swoje ja i swój rozgłos osobisty dla jednolitości wykonania i dobra całości, odbywa obecnie swoje tournee artystyczne po wschodnich połaciach Rzeczypospolitej Polskiej.

Od dnia 21. maja do 10. lipca „Reduta" ma odwiedzić około 30 miast i miasteczek za Bużańskich sięgając do położonych na krańcach obecnej Rzplitej Głębokiego, Brodów, Tarnobrzega etc.

Marszruta rozpoczęła się d. 21. maja od Chełma, po którym nastąpiły przedstawienia w Brześciu, Kobryniu, Białymstoku, Grodnie i wreszcie od dnia 27. do 29. maja kilka przedstawień w Wilnie.

Wszędzie „Reduta" cieszy się znacznem powodzeniem; miejscami święci prawdziwe tryumfy i wszędzie dla ludzi odczuwających prawdziwą Sztukę przedstawienia „Reduty" są najwyższą ucztą duchową, nie tylko dla mieszkańców miejscowości pozbawionych teatru, ale nawet dla obywateli miasta pomimo wszystko więcej niż wojewódzkiego, a niegdyś stołecznego Jego Królewskiej Mości Wilna".

Wilnianie szczególniej zostali oszołomieni zaimprowizowaniem w ostatniej chwili (bo literalnie w wigilję przedstawienia) przeniesieniem sceny i widowni dla odegrania misterjum „Wielkanoc" z salyi teatralnej do bajecznie wybranego miejsca na to widowisko — „Dziedzińca Skargi", jednego z najbardziej stylowych dziedzińców dawnej Akademji jezuickiej i dawnego i obecnego uniwersytetu, dziedzińca otoczonego z trzech stron krużgankami, w rodzaju krużganków Wawelu, a czwartą stroną wychodzącym przed fronton barokowy kościoła św. Jana. Ruszczyc dobry duch artystyczny Wilna, dał inicjatywę, a zespół „Reduty" z p. Limanowskim na czele wykazał nadzwyczajną energję, wielkie zdolności organizacyjne, odwagę i umiejętność zwalczania wielkich trudności realizacji danego projektu.

Przedstawienie wypadło świetnie.

Z Wilna zaraz po przedstawieniu cały zespół udał się do Święcian według ustalonej marszruty.

Podróże swoje odbywa „Reduta" w specjalnym pociągu, który służy jej równocześnie za sypialnie, salony, kuchnię i jadłodajnię, a także za skład rekwizytów teatralnych i warsztaty dekoratorskie. Stronę gospodarczą zespołu — kuchnie, pralnie i t. p. dźwigają na swoich barkach artystki, które nie tylko w podróży, ale i w Warszawie umieją bez szkody dla sztuki, a nawet z pożytkiem, bo z pożytkiem dla zespołu pracować w dziedzinie gospodarstwa kobiecego.

Wszyscy członkowie zespołu artystycznego „Reduty" robią wrażenie zupełnie odmienny od pospolitych typów aktorskich gatunku ludzi, są to prawdziwi apostołowie Sztuki, dalecy od drobnych ambicyjek, a zdolni dla poświęceń osobistych dla dobra Sztuki i całego zespołu.

Nareszcie Polska, dzięki „Reducie" zdobyła się na pokazanie kresom, że centrum posiada pierwszorzędne walory artystyczne i w ich liczbie doskonale zorganizowany teatr, zdolny we wszystkich centrach prowincjonalnych, gdzie niegdyś, jak np. w Nieświeżu, Słonimie etc. były bardzo dobre teatry z łaski magnatów mecenasów i tam gdzie nigdy żadnych objawów kultury teatralnej nie było teraz w roku Pańskim 1924 pokazać dzięki „Reducie", czem jest polska twórczość teatralna czerpiąca swe siły z podłoża wielowiekowej tradycji własnej opartej o cywilizację zachodnią.

W. Gizbert-Studnicki.

Wiadomości z Jarosławia.

NAWALNICA. — ZASIEWY 3 PRZYSIÓŁKÓW DOSZCZĘTNIE ZNISZCZONE. — Z SALI ODCZYTOWEJ. — ZE SPORTU.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w czerwcu.

(S.) W piątek 30. z. m. o godz. 5 popoł. nawiedziła miasto i powiat olbrzymia nawalnica, połączona z niewidzianym dotąd gradem. Główną ulicą zamieniła się w potok, zasiewy zaś wskutek nawalnicy bądź b. ucierpiały, bądź uległy zniszczeniu. Wielkie szkody wyrządził grad w powiecie. I tak wedle opowiadań delegacji przybyłej do starostwa, grad w Korzenicy był wielkości „menażki" wojskowej i jeszcze nazajutrz pola i łąki były pokryte kulkami gradowemi. Zasiewy przysiółków: Kułaczki, Karapyty Suche i Horajskie zupełnie zniszczone, zaś w Korzenicy i Zagrodzie częściowo. Pomoc rządowa dla dotkniętych klęską elementarną jest niezbędna.

W sali „Sokoła" wygłosił p. Wacław Sieroszewski odczyt p. t. „Na wulkanach Japonji". Prelegent ilustrował odczyt aktualnemi przeźroczami roboty japońskiej przywiezionemi z Tokio jeszcze przed 20 laty, jak również przeźroczami najnowszych widoków Japonji oraz ostatniej katastrofy japońskiej.

Odbyły się u nas zawody piłki nożnej o mistrzowstwo klasy „C" między drużynami Ż. K. S. „Dror" z Jarosławia a K. S. „Ruch" z Przemyśla, z wynikiem 2 : 0 na korzyść K. S. „Ruch". Porażkę „Dror" zawdzięcza ubytkowi 3 najlepszych graczy, oraz brakiem treningu.

29. z. m. odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy „C" na boisku 2. p. Łączności między S. K. S. „Jarosławia" I. a K. S. „Czuwaj" II. z Przemyśla, zakończone wynikiem 4 : 0 na korzyść „Jarosławji".

Gra „Jarosławji" nader zajmująca, znać technikę, drużyna zaś została wzmocniona przez nabycie 2 dobrych graczy z „Łączności".

Poświęcenie szkoły w Równem na Wołyniu.

Równo, w czerwcu.

Pięknym objawem społecznego wysiłku w obecnych ciężkich czasach jest fakt, że równieńskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej wybudowało w Równem na przedmieściu Cegielnia, budynek szkolny i oddało go państwu i gminie. Poświęcenie i oddanie budynku odbyło się w niedzielę. 25 maja rb. w obecności duchowieństwa, władz szkolnych, administracyjnych, komunalnych, wojska i przedstawicieli organizacyj społecznych.

Z TEATRU.

Występy Ludwika Solskiego. Ogromne rzesze kulturalnych sfer naszego miasta wybierają się na występy Ludwika Solskiego, który od roku 1913 nie był we Lwowie. Solski w środę przypomni się publiczności naprawdę niezrównaną kreacją w „Wielkim Fryderyku", kreacją, w której ciągle dotąd jest bez konkurencji. Znakomity nasz gość sam reżyseruje sztukę. Przedstawienie zapowiada się pierwszorzędnie. Solski grać będzie naprzemian w Teatrze Małym „Skąpca", w Wielkim „Fryderyka". Na wszystkie występy Solskiego należy wcześnie zaopatrywać się w bilety, gdyż jak przypuszczać można, widownia będzie zawsze wysprzedana.

TEATR WIELKI.
Środa 4. „Wielki Fryderyk", gość. występ Solskiego.

TEATR MAŁY.
Środa, 4. „Rozkosze domowego ogniska".

TEATR NOWOŚCI.
Środa, 4. „Zięć kawaler".



Giełda lwowska.

Lwów, 3. czerwca.

Ruch nieco słabszy. Na przedgiełdzie znowu zmniejszony popyt. Dla większości akcji brak zainteresowania. Kursa na ogół słabsze — zaofiarowanie dość duże.

Gazy 15.40 (wczoraj 16.—) wschodnie 3.65 (3.90). — Jaworzno drobne 24.50. — Duża podaż w akcjach

Na marginesie.

Kominy.

Chmurne parują ponad miastem, ze swych krąglych lub prostokątnych czarnych od sadzy paszcz, wyrzucając co chwila kłęby dymu, sumę gorących płomieni. Namiętność i zapał, zbrodnia i tęsknota — znajdują tu ujście, unoszą się ku niebu. A o drodze ich decyduje wiatr przypadek, kierując je jak dymy z ofiar braci biblijnych, jedno w górę, a inne ku czarnej — jak i one — ziemi.

W wielkiem mieście kominy stanowią ważny, choć niedoceniony czynnik: zasępiają kirem obłoki i wyrzucają niezliczone pyłki sadzy, walając niemi nosy mężczyzn i białe bluzki kobiece.

Jak widzimy więc — nawet kominy dostarczyć mogą materjału do rozpatrywania zmordowanemu kanikułą kronikarzowi. Co prawda rozpatrywania swoje spisuje z mniejszą rozkoszą wtedy, gdy pobliski komin fabryczny rzuca mu wprost w okna i płuca całe kłęby smrodliwego dymu, jak to się dzieje np. w kilku miejscach w pobliżu Parku Kilińskiego, gdzie zbyt niskie kominy fabryk zatruwają kłębami burego, cuchnącego dymu całe otoczenie.

Czy technika współczesna niema na takie rzeczy rady?

Banku Ziemian; obroty w Gazolinie i Gazociągach. — Pozatem sporadyczne transakcje.

Na targu akcji bankowych kupowano Bank Przemysłowy i Hipoteczny. — Z akcji przemysłowych zwyżkowały akcje Górki na 19.25 (wczoraj 18.25). — Inne papiery słabsze. Obroty niewielkie. Arbitrażowe obniżyły się również. Akcje handlowe w zaniedbaniu. — Waluty bez zmiany. Tendencja chwiejna. — Usposobienie słabe.

Giełda warszawska.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. czerwca. (Tel. „G. P.“) Notowania z dnia 3. bm.: Gotówka: dolary 5.18½—5.21—5.15, funty szterl. 22.35—22.46—22.24. — Czeki: Belgja 22.87½—22.85—22.96—22.74; Holandja 193.92—193.90—194.86—192.94; Londyn 24.40—22.37½—22.49—22.26; Nowy Jork 5.18½—5.18¼—3.18½—5.21—5.16; Paryż 26.25—26.35—26.18; Szwajcarja 91.26—91.71—98.81;; Praga 15.27½—15.25—15.32—15.18; Wiedeń 7.32—7.35—7.28; Włochy 22.50—22.61—22.39;; bony złote 0.72—0.70; 8 proc. pożyczka 7.50—7.30; miljonówka 0.60—0.56; pożyczka dolarowa 2.70.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 3 czerwca.

Warszawa 111.45—112.03, Złoty 112.47—113.03. N. Jork 5.7905—5.8195, Londyn 25.00, Paryż 29.62—29.78 (AW).

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 3. czerwca.

(Notowania końcowe.)

Złoty 109.00. N. Jork 5.69, Londyn 24.57, Paryż 28.85, Wiedeń 0.0079.75, Praga 16.67½, Włochy 24.70, Belgja 25.00, Budapeszt 0.0065, Helsingfors 14.10, Sofja 4.04½, Holandja 212.50, Chrestjanja 78.00, Kopenhaga 95.25, Stokholm 150.00, Hiszpanja 77.50, Bukareszt 2.38, Berlin 0.136, Belgrad 6.97½ (AW).

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 3. czerwca.

Wczoraj przez cały dzień tendencja zwyżkowa. — Obroty ożywione.

KRONIKA.

Kremowe drzewo. Jak się nazywa — nie wiemy. Nie wie też żaden z ogrodników parku Kilińskiego, w którym obrało sobie rezydencję przed szklanym domkiem oranżerji. Podobno kwitło i lat poprzednich, lecz nikt go nie zauważył. Wykwint swych kwiatów, przepych barw, dostojność linji schowało dopiero na maj 1924 r., by naszym zmęczonym upałem oczom ucztę Piękna zgotować. Nie jest ono mitem, ani literackim pomysłem, choć na rzeczywistość zbyt pięknie uposażyła je natura. O istnieniu jego w porze wiosennej może przekonać się każdy, kto zechce zwrócić w jego stronę swe kroki. Pokryte jest kremowo białem kwieciem, pozbawionem zupełnie liści, jakby dla swej niepospolitej piękności zrzekło się tuzinkowej oprawy zieleni. Przecudna, jasną plamą na tle ciemnego modrzewia zachwyca, uderza ten egzotyczny o różowem kobiecego ciała odcieniu osobnik, przypominający białe wiśnie z pięknej ojczyzny „Madame Buterfly“.

Dziekanat wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zawiadamia, że egzamina na stopień magistra farmacji odbędą się w dniach 17 i 18 czerwca b. r. egzamin praktyczny z farmakognozji, 20 i 21 czerwca br. egzamin praktyczny z chemji, 23 i 24 czerwca br. egzamin teoretyczny.

Czem płacić można należytości kolejowe. 1) Do dnia 30 bm. mogą być wszelkie wpłaty do kas kolejowych dokonywane stosownie do wyboru płatnika bądź to biletami Banku Polskiego, opiewającemi na złote, biletami zdawkowemi i monetami, bądź też markami polskiemi według relacji 1 złoty równa się 1,800.000 mk. 2) Począwszy od 1. lipca br. marka polska przestaje być prawnym środkiem płatniczym, wobec czego od tej daty wszelkie wpłaty na rzecz Zarządu kolejowego i wypłaty mogą być dokonywane jedynie w biletach Banku Polskiego opiewających na złote względnie w emitowanych przez Ministerstwo skarbu biletach zdawkowo przestają być prawnym środkiem płatniczym od 1 stycznia 1925 r.

Przewodnictwo małopolskiej Dzielnicy sokolej podaje do wiadomości uczestników zlotu sokolego w Wilnie co następuje: Ministerstwo kolei państw. przyznało uczestnikom zlotu ulgę. Na podstawie tego zarządzenia uczestnicy zakupują w stacji wyjazdowej wprost do Wilna przez Lwów, Sapieżankę, Sokal, Włodzimierz Wołyński, Kowel, Brześć, Czeremchę, Białystok i Grodno cały bilet III. klasy, a w powrocie z Wilna płacić będą tylko połowę ceny biletu IV. klasy.

martru“.

(jp.) **Subwencje miejskie.** Na posiedzeniu Magistratu uchwalono przedłożyć reprezentacji miejskiej wnioski na przyznanie subwencji dla Tow. walki z gruźlicą oraz dla hufca harcerskiego.

(jp.) **Kary magistrackie.** Magistrat ukarał 1 szynkarza za wyszynk trunków w dni niedozwolone grzywną w kwocie 50 zł., zaś 2 hotelarzy za brak cennika grzywną po **10 złotych (!)**

(jp.) **Ruch budowlany zupełnie zamiera we Lwowie.** Świadczy o tem coraz to bardziej znikoma ilość konsensów budowlanych, wydawanych przez Magistrat. W tym tygodniu wydano zaledwie jeden konsens, a to na budowę domu parterowego przy ul. Pasiecznej.

Podszywają się pod cudzą firmę. Z Rady Dzielnicowej Chrześć.-Dem. we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo: „Doszło do wiadomości Rady Dzl. fir., że w Jarosławiu ma istnieć jakieś koło chrześć. demokracji. Po bliższem zbadaniu rzeczy okazało się, **że kółko pod tą nazwą w Jarosławiu istniejące, jest kółkiem oświatowem pod kierunkiem prof. Wojtanowicza, zdecydowanego narod. demokraty,** nie pozostaje w żadnych stosunkach z organizacjami i z władzami stronnictwa chrześć. demokracji i nie opiera się o program chrześć. demokracji. Kółko to nie jest wcale placówką tego stronnictwa. Również **propagowana w Jarosławiu chrześcijańska jedność narodowa nie ma nic wspólnego ze stronnictwem chrześcijańskiej demokracji.“**

(jp.) **Z imprez Tygodnia Czerw. Krzyża.** W niedzielę ubiegłą z powodu niesprzyjającej pogody odpadła jedna z największych atrakcji Czerw. Krzyża, a mianowicie zawody wojskowe 14 p. ułanów, które odbyły się tylko na małą skalę. By dać sposobność szerokim kołom publiczności oglądania tych interesujących popisów rycerskich, Komitet Czerw. Krzyża postarał się o przełożenie zawodów na niedzielę 8. czerwca. Początek zawodów, które się odbędą na torze wojskowym za rogatką Łyczakowską, naznaczony na godz. 3-cią popoł.

Lwów — Słowackiemu. Przypominamy, że w środę 4. czerwca odbędzie się **pierwsza publiczna zbiórka na rzecz budowy pomnika Juljusza Słowackiego** we Lwowie.

Odznaczenie p. Swolkiena. Rząd Finlandji przesłał za pośrednictwem upełnomocnionego posła w Warszawie naczelnikowi wydziału informacyjnego M. S. Wewn. p. Swolkienowi wielki order komandorski Białej Róży za współpracę przy organizowaniu w 1922 r. służby bezpieczeństwa w **Finlandji.**

WYPADKI.

(h) **Krwawa bójka.** Wczoraj wieczorem wracał z roboty do domu do Hołoska Małego przez Zamarstynów 25-letni cieśla Karol Ratuszny. W drodze przystąpił do niego znany w Zamarstynowie i okolicy **bandyta Stanisław Banach,** który mając z nim stare porachunki **wszczął bójkę,** podczas której Ratuszny przypuszczając, że Banach usiłuje z kieszeni wyciągnąć broń palną, **wydobył scyzoryk i pchnął nim Banacha w krtań, tak, iż ten po kilku minutach wyzionął ducha.** Ratusznego aresztowano.

(h) **Pod zarzutem usiłowanego shańbienia nieletniej Dory F.** zamieszkałej przy ul. Kopernika aresztowano kilkakrotnie karanego za kradzież 44-letniego Władysława Getza.

(h) **Zamach samobójczy.** Marja Deremiuk „dama“ z półświatka, usiłowała wczoraj pozbawić się życia przez zażycie sublimatu. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala. Przyczyna zamachu nieznana.

(h) **Kradzieże.** Na szkodę Józefy Gruszki zam. przy ul. Chmielowskiego 3. skradziono po włamaniu się garderobę wartości 350 milj. — Z mieszkania Zofji Fedorko przy ul. Wojciecha 8 skradziono boa, wartości pół miljarda.

ZEBRANIA, WYKŁADY I ODCZYTY.

Odczyt Konrada Winklera, art. malarza i teoretyka sztuki pt. „Estetyka kubizmu“ odbędzie się dziś o godz. 8 wieczór w sali Rady miejskiej (Ratusz).

Z całej Polski.

Ofiara redukcji. Z Warszawy donosi nam (X): Jeden z urzędników komisarjatu rządu Stanisław Dróbka, któremu groziło **zwolnienie z posady, zastrzelił się w lokalu urzędowym.** Podobno śp. Dróbka żonaty i obarczony dziećmi, **nie miał żadnego mieszkania** i pod wpływem wywołanego tem zdenerwowania oraz z obawy przed redukcją pozbawił się życia.

Nasz korespondent warszawski (X) telefonuje: Prasa przynosi **rewelacje o nadużyciach,** jakich widownią była **państwowa papiernia mokotowska w Warszawie.** Papiernię tę min. sprawiedliwości wydzierżawiło w 1919 r. ministerstwu skarbu, które oddało ją państwowemu zakładowi graficznemu. Zakład graficzny miał papiernię restaurować i puścić w ruch. Na czele papierni stanął niejaki Cichocki, który zrestaurował fabrykę, m. i. przygotował maszynę do wyrobu **szlachetnego papieru banknotowego.** Dyrektor zakładów graficznych p. Kierszniowski zabronił Cichockiemu wyrobu papieru banknotowego i polecił **wyrób papieru pakowego.** Równocześnie ministerstwo skarbu poleciło **drogocenne części maszyny** przeznaczone do wyrobu papieru banknotowego **oddać prywatnej papierni w Jeziernie,** którą zasypało zamówieniami na papier banknotowy. **Gospodarka papierni była straszliwa.** Koszty fabrykacji mimo to, że 200 więźniów pracowało **niemal za darmo,** były o 30 do 40% wyższe, aniżeli w papierniach prywatnych. Cichocki rozpoczął walkę i w rezultacie został w 1923 r. zwolniony ze swego stanowiska. Sprawę skierowano do sądu.



(+) **Sprzedał skrzypce, pojechał na Olimpiadę.** O niezwykłem zacietrzewieniu sportowem świadczy fakt, że 15-letni syn węgierskiego posła Pekdera sprzedał cenne skrzypce i z uzyskanemi w ten sposób pieniędzmi uciekł z domu.... na olimpiadę do **Paryża.**

(+) **Zgon 110-letniego zesłańca polskiego.** W Omsku zmarł w wieku lat 110 niejaki Szebeko, polski powstaniec z r. 1863. Starzec do ostatniej chwili zachował niezwykłą krzepkość fizyczną i umysłową, dużo palił, popijał też niezgorzej, a zmarł nie na zwapnienie arterji, ani marazmu, lecz poprostu na nerki.

(+) **Celibat dla urzędniczek.** Jak donoszą z Pragi, wkrótce rząd czeski wyda ustawę, zabraniającą urzędniczkom państwowym wstępowania w związki małżeńskie, pod rygorem wydalenia ze służby.

Chiny uznały republikę sowiecką de jure.

Proszę o głos!

DZIECIOM BAWIĄCYM SIĘ W PARKU STRYJSKIM GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻYCIA.

Zwracam się tą drogą do czynników miejskich, by zechciały zapobiedz scenom, jakie powoduje wjazd wozu z końmi do restauracji parku i to w porze między godz. 12—1-szą, gdy na ścieżkach bawi się mnóstwo dzieci.

O tej właśnie porze zajeżdża w pędzie pod restaurację wóz parokonny z lodem, powodując wśród dzieci nieopisaną panikę. Pomijając już to, że jazda podobna może łatwo spowodować nieszczęście, w niesłychanym stopniu zatruwa powietrze rozsypany po ścieżce kał koński. Kiedyś, gdy we Lwowie dbał ktoś o porządek, po lód wyjeżdżano taczką do furtki od ulicy Stryjskiej.

Możeby tak **władze** miejskie zechciały wydać odpowiednie zarządzenia. Prosi o to w imieniu dziatwy bawiącej się w parku

Prenumerator „Gazety Por.“

Spieszcie z pomocą dzieciom!

Apel do Instytucji społecznych i humanitarnych oraz całego społeczeństwa.

W czasie od 15 do 21 bm. odbędzie się zbiórka uliczna i po lokalach pod hasłem „Tydzień dzieci“ w szczególności 15 i 19 bm. jako dnia święta Bożego Ciała. Od wyniku owej zbiórki zawisłym będzie los około 4000 dziatwy osieroconej pozostającej na pełnem wychowaniu i utrzymaniu T. O. M.

Instytucje T. O. M. jako najstarsza i prowadząca najszerszą akcję Opieki nad dziatwą osieroconą i bezdomną apeluje gorąco do ludzi z **sercem odczuwających niedolę sierocą** o łaskawe wzięcie czynnego udziału w zbiórce „Tydzień dzieci“, by zbiórka ta zapewniła byt i ochroniła bezdomną dziatwę **od chłodu, głodu i skrajnej nędzy,** zabezpieczając dach nad głową rzeszy nieszczęśliwych istot sierót i pozbawionych opieki rodzicielskiej dziatwy.

Chętnym do wzięcia czynnego udziału w zbiórce „Tydzień dzieci“, wszelkich informacji udziela sekretarjat każdego dnia w godzinach od 8 rano do 2 godziny popołudniu w głównem biurze T. O. M. we Lwowie ul. Koralnicka 6, I. p., zaś wydawanie woreczków zbiórkowych wraz z legitymacjami rozpocznie się dnia 12 czerwca br od godziny 8 rano do 3 i od 5 do 7 wieczór w powyższem biurze.

Ze sportu.

NOWE SENSACJE NA OLIMPIADZIE. ZNÓW ZWYCIĘSTWO URUGWAJU.

Paryż, 1 czerwca. **Urugwaj pobił Francję 5:1 (2:1).** Bezsprzeczny faworyt zawodów olimpijskich, Urugwaj, szereg swych świetnych zwycięstw ukoronował pobiciem silnej drużyny francuskiej.

Szwecja bije Egipt 5:0 (2:0).

Egipt, który zdobył senzacyjny rozgłos zwycięstwem nad silną drużyną węgierską, doznał klęski od drużyny szwedzkiej. Klęska tem dotkliwsza, że nie złagodzona ani jedną bramką honorową.

Urugwaj i Egipt grają w Wiedniu.

Związkowi austrjackiemu udało się zakontraktować do Wiednia na dwa mecze drużynę Urugwaju, która rozegra 29 czerwca zawody z reprezentacją Austrji, zaś 1 czerwca z Amatorami. Egipt gra w Wiedniu 2 lipca z reprezentacją Austrji zaś 5 lipca z Hakoahem. Urugwaj **otrzymał za dwa mecze 10.000 dolarów.**

Ziemianie pożyczają pieniądze na podatek majątkowy.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 3. czerwca (X) Warszawskie Towarzystwo ziemskie uzyskało od min. skarbu zezwolenie **na emisję nowej serji listów zastawnych dolarowych.** Emisja ta ma służyć na uiszczenie **podatku majątkowego.** Listy na jej podstawie wydane zostały sprzedane **konsorcjum banków austrjackich** w wysokości **15 miljonów dolarów po** kursie 91 za 100. Listy zastawne umarzać się będą w ciągu 16 i pół lat. a oprocentowanie ich wyniesie około 18% rocznie. Pożyczki przyznawane będą do wysokości podatku majątkowego, zadeklarowanego przez każdego właściciela ziemskiego. Służyć będą na zapłacenie podatku majątkowego.

Uszkodzenia banknotów a poczta.

Lwów, 31. maja.

Z kół pocztowych otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Nie dość jasne ogłoszenie Banku Polskiego w sprawie wymiany uszkodzonych banknotów jest przyczyną wielu nieporozumień, a nawet strat materjalnych.

Ponieważ Bank dzieli uszkodzenia na rozmyślne i nieumyślne, każdy posiadacz takich banknotów twierdzi, że uszkodzenie jest przypadkowe. Bank zaś dopuszcza przy t. zw. uszkodzeniach przypadkowych, wymianę bez potrąceń. Bank zarówno najdrobniejsze nawet uszkodzenia, jak małe rozdarcie marginesu, lub przybrudzenie lekkie, lub kreskę jakąś na banknotach wpłaconych przez publiczność w urzędach pocztowych, a odwożonych codziennie do kasy bankowej, uważa za uszkodzenie rozmyślne i zwraca banknoty poczcie, względnie żąda za nie przepisanego odszkodowania.

Gdy się do tego doda, że wartość **wyłączonych** wogóle od odszkodowania banknotów jedno i dwuzłotowych, pokryć też musi przyjmujący od stron pieniądze urzędnik pocztowy, wypada, że chyba będzie on pracował o głodzie. Przytem ile różnych niemiłych a nieuniknionych powstaje scysji, pomiędzy urzędnikiem a publicznością, ile niezadowolenia okazuje publiczność przy zwróceniu uwagi i nieprzyjęciu nieraz nawet wybitnie zniszczonych banknotów.

To też tak nadal być nie może. Publiczność posiadająca banknoty, choćby z najniklejszem i jej zdaniem nic nieznaczącem uszkodzeniem, niech nie wędruje daremnie do kas pocztowych, lecz niechaj pospieszy odrazu do Banku Polskiego, celem wymiany, gdyż absolutnie kasjerzy i urzędnicy pocztowi, przy wszelkich wpłatach, banknotów nawet najlżej uszkodzonych przyjmować stanowczo nie będą.

Może też to wpłynie w większej mierze, niż ogłoszenie Banku, na szanowanie przez publiczność banknotów polskich.

Afera żyrardowska doznała nowej zwłoki.

(Telefonem od naszego korespon.)

Warszawa, 3. czerwca. (X) **Komisja żyrardowska** miała dziś **zakończyć swe prace.** Nie mogła jednak tego uczynić, ponieważ **P. K. O. nie przysłało żądanych od niej dokumentów.** Sprawa doznała więc nowej dziesięciodniowej zwłoki.

Zamek Kmitów zagrożony.

CO ODBUDOWAŁ WINCENTY POL, CHCE DZIŚ ZRUJNOWAĆ „ELEKTRYFIKACJA POLSKI“. — PRASTARY ZAMEK. CHLUBA ZIEMI SANOCKIEJ ZAGROŻONY ZAGŁADĄ. — DLACZEGO KONSERWATOR NIE INTERWENIOWAŁ. — CZY WOLNO BEZKARNIE NISZCZYĆ NASZE ZABYTKI?

Lisko, w czerwcu.

Autor „Mohorta“, jak wiadomo, w wielkiej żył przyjaźni z właścicielem Liska, hr. **Ksawerym Krasickim,** którego też uwiecznił w niejednym ze swych utworów.. W 1838 r. Krasicki, ulegając namowom W. Pola, powierzył mu **odbudowę stojącego na wzgórzu w ruinach zamku,** sięgającego jeszcze czasów Kazimierza W., a przerobionego przez Piotra Kmitę w r. 1550. Poeta wywiązał się pomyślnie z przyjętego obowiązku. Zamek stał w ruinach jeszcze od czasów spalenia przez Szwedów w 1704 r., ale na szczęście zachował się prześliczny park, założony przez Kmitę z pomocą Włochów, sprowadzonych do Polski przez królowę Bonę. Dzięki odnowieniu przez W. Pola, zamek przetrwał do dziś nawet nawalnicę wojenną, **stanowiąc na Podkarpaciu sanockiem najwybitniejszy zabytek dziejowy.**

W liście donosi W. Pol czcigodnemu **nemunemu marszałkowi T. Wasilewskiemu** o dokonanej restauracji zamku, dodając wiersz:

„Bo stare polskie mury są jak
(stare prawa!
Znoś je, a poznasz, że to wieków
(praca krwawa,
Której sam czas nie podciął
(jeszcze kłami swemi —
Popraw je, a przebędziesz wieki
(w nich i z niemi...“

Nie mógł poeta przypuszczać wtedy, że tę **„pracę krwawą,** której sam czas nie zdołał jeszcze podciąć kłami swemi“ **zechcą właśnie podciąć ludzie sami, jak właśnie ma się rzecz w czasach ostatnich.**

Z końcem kwietnia b. r. rozniosła się po okolicy smutna wiadość chluba ziemi sanockiej, wspaniały park zamkowy, **zniszczony ma zostać rzekomo dla wyższych celów, odradzającego się przemysłu polskiego.** Warszaw. Towarzystwo Elektryfikacji Polski, posiadające **pełnomocnictwa państwowe, projektując** założenie wielkiej elektrowni poniżej Liska, zaprojektowało trasę kanału doprowadzającego wodę Sanu do turbin. Kanał ten postanowiono przeprowadzić przez sam środek parku, chociaż równie dobrze dałoby się to uskutecznić na sąsiedniem pastwisku. Oczywiście, hr. August Krasicki, sprzeciwił się jak najenergiczniej, ale w krótkiej drodze zagrożono mu, że zostanie poprostu przymusowo wywłaszczony, i w rezultacie Tow. Warszawskie postawi na swojem.

W dniach 23—26 kwietnia b. r. odbyła się na miejscu komisja wojewódzka, wobec której hr. Krasicki oświadczył, że zgodzi się na ruinę parku i zamku tylko w razie, **jeśli konserwator Państwowy uzna to za dopuszczalne.** Strona przeciwna oświadczyła, że nie zgadza się na taką interwencję! I oto **zaczyna się coś niepojętego.** Instytucja upaństwowiona, a zatem obowiązana skrupulatniej chyba, niż kto inny, przestrzegać ustaw państwowych, **nie zdaje sobie z tego sprawy, że nie hr. Krasicki, ale ona przedewszystkiem winna zażądać interwencji konserwatora,** bez którego orzeczenia nie można po myśli obowiązujących ustaw niczego w takich wypadkach decydować. Jeśli zaś już popełniła ten błąd, powinna na oświadczenie hr. Krasickiego zorjentować się w swej omyłce i skwapliwie ją naprawić, a nie bezprawnie oświadczać, że nie zgadza się na rozjemstwo konserwatora Państwowego. **Takie postawienie sprawy byłoby prostem naruszeniem ustawy, wydanej przez Państwo** i przez samą instytucję o charakterze państwowym podeptany — a chyba **do tego nie można dopuścić o państwie praworządnem.**

Dlaczego dotychczas nie nastąpiła interwencja konserwatora, niewiadomo, ale bezwarunkowo winien on wglądnąć w tę sprawę i **niedopuścić do gwałcenia ustaw,** których stróżem jest z ramienia Państwa. Co zadecydować można w tej kwestji, nie chcemy rozstrzygać. ale i bez tego, **prawu musi stać się zadość,** już choć by dlatego, że chodzi tu o instytucję o charakterze państwowym, jak wnosić można z praw jej do eksproprjacji.

Słów jeszcze kilka o **zabytkowej wartości zamku i parku w Lisku.** W podziemiach jego znajduje się **wielka sala** o stropie wspartym na jednym słupie potężnym, wskazującym na pochodzenie zrębu budowli jeszcze **ze średniowiecza.** Wspomniana budowa Kmity to najniezawodniej tylko restauracja późniejsza lub dobudowa części jakiejś zamku. Już to samo wskazywałoby na **wielką wartość zabytkową zamku.** Jeśli zaś chodzi o park, to jest on może **unikatem tego rodzaju w Polsce.** Na całość jego składają się **same drzewa odwieczne,** a w tem okazy pochodzenia włoskiego z czasów jeszcze królowej Bony. Wspaniała jest **aleja lipowa,** tudzież szereg odwiecznych dębów, modrzewi, orzechów, świerków itp.

W razie przeprowadzenia kanału przez park **przestanie on poprostu** istnieć, a co się tyczy samego zamku, to ten narażony jest już dziś na podmywanie przez podskórną wodę z Sanu. O ile zaś groźniejszy musi być dlań kanał pod samemi murami.

Obowiązkiem jest naszym **przestrzec przed niebezpieczeństwem grożącem zabytkowi czcigodnemu i poczuciu praworządności u społeczeństwa, pragnącego szanować swe władze.** **(Lescoviensis).**

Krajowy Związek Przemysłowy.

Dnia 30-go maja 1924, odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Krajowego Związku Przemysłowego, które zagaił prezes Rady Zawiadowczej p. dr. Ernest A d a m, przedkładając imieniem Rady sprawozdanie z działalności spółki w roku 1923.

Ze sprawozdania wynika, że rok 1923. był rokiem przełomowym w rozwoju spółki, gdyż w tym roku ukończona została ostatecznie sanacja jej interesów i przystąpiono do ustalenia nowych dróg dalszego rozwoju.

„Pomimo to — powiedział dr. Adam — stał się Krajowy Związek Przemysłowy a pośrednio także Ziemski Bank Kredytowy, jako właściciel 94% akcji Związku przedmiotem ataków podnoszonych również w prasie, ataków obliczonych na nieświadomość szerszego ogółu oraz na niepokojenie opinji i wzbudzenie niechęci do instytucji i do pewnych osób. Na ataki te nie odpowiadaliśmy doraźnie, uważając, że sprawozdanie złożone na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów jest najwłaściwszą formą publicznego odparcia zarzutów nieuzasadnionych i nie zawsze dobrą dyktowanych wolą.

W szczególności ataki te, streszczają się w dwóch głównych zarzutach: 1) że obecny zarząd, a pośrednio Ziemski Bank Kredytowy likwiduje Krajowy Związek Przemysłowy, 2) że nastąpiło umniejszenie majątku Związku ze szkodą dla pozostałych akcjonarjuszy.

Odnośnie do zarzutu pierwszego — likwidacji Związku — stwierdzić należy kategorycznie, że Zarząd Związku o likwidacji tej nietylko nigdy nie myślał, a wręcz przeciwnie stworzył wszelkie warunki do dalszego pomyślnego rozwoju spółki.

Odparcie tego zarzutu wymaga cofnięcia się w dawniejsze lata i przedstawienia pokrótce rozwoju wypadków.

Głównem zadaniem K. Z. P. było w myśl statutu prowadzenie wszelkich czynności mających za zadanie rozwój i podniesienie przemysłu rękodzielniczego, ludowego, domowego i artystycznego, oraz zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza z dziedziny koszykarstwa, kuśnierstwa, tkactwa artystycznego i przemysłu domowego, ludowego lub sztuki stosowanej i jest faktem, że K. Z. P. powołał do życia względnie skupił koło siebie poważny zastęp przedsiębiorstw przemysłowych powyższych dziedzin, jak: zakłady Kuśnierskie w Tyśmienicy, Syndykat Koszykarski, Zakłady kilimkarskie we Lwowie, oraz stworzył organizacje handlowe w postaci Bazaru Krajowego we Lwowie i w Krakowie oraz własnego Oddziału handlowego.

Wypadki wojenne zaznaczyły się dotkliwem zniszczeniem zwłaszcza fabryki w Tyśmienicy i zastojem w innych przedsiębiorstwach. Gdy zaś wskutek spokoju na froncie wschodnim nastały warunki do podjęcia pracy, okazało się, że K. Z. P. jest finansowo zbyt słaby, ażeby mógł swoim kreacjom dostarczyć odpowiednich kapitałów do ich odbudowania i uruchomienia i już 10. czerwca 1921 uchwaliła Rada Nadzorcza Związku nabyć fabrykę w Tyśmienicy od Towarzystwa Kuśnierzy i Białoskórników w Tyśmienicy pod warunkiem zleconym Dyrekcji: „ażeby w jaknajkrótszym czasie stworzyć z tej fabryki osobną spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, lub spółkę akcyjną z kapitałem akcyjnym możliwie najwyższym".

W tem stadjum wpłynęła do Ziemskiego Banku Kredytowego od osób trzecich oferta na sprzedaż Zakładów Kuśnierskich w Tyśmienicy, względnie na założenie osobnej spółki akcyjnej, którąby te zakłady objęła, w ślad zaczem zgłosił się do Ziemskiego Banku Kredytowego w październiku 1921, jeden z dyrektorów Związku w sprawie odstąpienia bankowi Zakładów Kuśnierskich w Tyśmienicy, które wtedy zatrudniały 13-tu robotników, przerabiając 60 skór baranich dziennie i były przedsiębiorstwem deficytowem.

Już w toku pertraktacji o nabycie Zakładów Kuśnierskich zgłosił się 20 stycznia 1922 dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego i zaofiarował Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu około 30.000 sztuk akcji Związku (na ogólną ilość 40.000), przyczem podkreślić należy, że akcje te oferowano nietylko Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu, lecz również kolejno różnym innym instytucjom finansowym.

Protokołem z d. 16 marca 1922. zatwierdził Ziemski Bank Kredytowy powyższą transakcję i nabył oferowane akcje. Następnie Ziemski Bank Kred. nabył od innych osób dalsze akcje Związku, skupiając z czasem w swem posiadaniu razem 94% kapitału akcyjnego.

W ten sposób uzyskał Ziemski Bank Kredytowy decydujący wpływ na dalsze losy Krajowego Związku Przemysłowego, jak zaś ten wpływ został wykorzystany niech świadczą następujące fakta.

Działając jedynie racjonalnie, to jest zgodnie z poprzednio wspomnianą uchwałą dawnej Rady Nadzorczej Związku, stworzył Ziemski Bank Kredytowy z **Zakładów Kuśnierskich w Tyśmienicy** odrębną spółkę akcyjną i poczynił inwestycje sięgające kwoty kilkadziesiąt tysięcy dolarów, dzięki czemu Zakłady te rozbudowane, zaopatrzone w kilkadziesiąt nowoczesnych maszyn stanęły w rzędzie największych tego rodzaju zakładów w środkowej Europie i zatrudniają obecnie 400-tu robotników przy dziennej produkcji 3000 skór. Jeżeli się zważy znaczenie tej placówki pokrywającej zaledwie pewną część zapotrzebowania na kożuchy armji, zarządu kolei, poczty i policji państwowej, nie można zarzucić że działalność Ziemskiego Banku Kredytowego nie odpowiedziała nadziejom pokładanym w nim przy odstąpieniu zakładów w Tyśmienicy.

Kakłady Kilimkarskie, w których K. Z. P. posiada dotychczas 51% udziałów, a które jak już wspomniano wiodły suchotniczy żywot, zostały z gruntu zreorganizowane i uniezależnione a zmuszone szukać własnych rynków zbytu i walczyć z silną konkurencją, ulepszyły jakość swoich wyrobów przy równoczesnem dostosowaniu cen do rynku tak, że stanęły w rzędzie najpoważniejszych wytwórni tego rodzaju w Polsce i dziś już część swojej produkcji sprzedają zagranicą.

W podobny sposób zreorganizowano i wyodrębniono **Syndykat Koszykarski**, który mając oparcie w Banku rozwinął się w krótkim czasie nadspodziewanie i wysunął na czoło podobnych wytwórni w Polsce.

Reorganizacja ta nie znaczyła jednak bynajmniej zerwania węzłów łączących zakłady kuśnierskie w Tyśmienicy i Syndykat koszykarski z Krajowym Związkiem Przemysłowym, przeciwnie obecny zarząd spółki, odstąpiwszy Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu realność w Krakowie przy ul. Florjańskiej 32, nie na cele spekulacyjne, lecz na pomieszczenie filji Banku, nabył z uzyskanej gotówki, po spłaceniu najpilniejszych długów K. Z. P. 25.000 akcji fabryki wyrobów Kuśnierskich i Białoskórniczych w Tyśmienicy i 150.000 akcji Syndykatu Koszykarskiego, tj. po 25 proc. kapitału akcyjnego tychże spółek wszystko po cenie emisyjnej, uzyskując w ten sposób poważny wpływ na losy tych spółek i odpowiedni udział w ich majątku i zyskach..

Odnośnie do Bazarów Krajowych — które już nawet w warunkach dawniejszych nie spełniały należycie swego zadania, a straciły zupełnie rację bytu wobec odzyskania niezależności państwowej i nieskrępowanej możności rozwoju wytwórni krajowych, zlikwidował Zarząd Bazar Krajowy we Lwowie, odstępując lokal poważnej instytucji finansowej, a mianowicie Bankowi Narodowemu, a zatem znowu instytucji gospodarczej.

Bazar Krajowy w Krakowie, pomimo poparcia finansowego ze strony Ziemskiego Banku Kredytowego nie ziścił pokładanych nadziei, wobec czego zarząd Związku zastanawia się, czy wobec zupełnie zmienionych warunków politycznych i gospodarczych będzie dalsze utrzymanie tego Bazaru w dotychczasowym jego charakterze możliwe.

Streszczając powyższe wywody stwierdzić należy, że obecny zarząd K. Z. P., względnie Ziemski Bank Kredytowy, jako właściciel prawie wszystkich akcji przez reorganizację poszczególnych kreacji Związku dostarczenie im silnych fundamentów w postaci własnych kapitałów akcyjnych, względnie kredytu bankowego umożliwił ich poważny rozkwit z pożytkiem dla gospodarstwa społecznego i z korzyścią dla akcjonarjuszy Krajowego Związku Przemysłowego dzięki zachowaniu 51% udziałów w Zakładach Kilimkarskich i nabyciu wymienionych ilości akcji fabryki Wyrobów Kuśnierskich i Białoskórniczych w Tyśmienicy i Syndykatu Koszykarskiego, oraz dzięki zatrzymaniu realności Związku w Warszawie.

Jak z powyższego wynika, również nieuzasadnionym jest zarzut, że nastąpiło zmniejszenie majątku K. Z. P. z uszczerbkiem akcjonarjuszy, gdyż wręcz przeciwnie majątek ten, który już począł się rozpraszać, został dobrze ulokowany i wydatnie powiększony.

Co do dalszego programu działalności K. Z. P. należy tylko zaznaczyć, że działalność ta, będzie się musiała dostosować do zmienionych warunków politycznych i gospodarczych, wśród których obecnie żyjemy. — Obecny okres ustalenia się waluty w Polsce otworzy Krajowemu Związkowi wdzięczne pole do pracy. Dziś jeszcze nie można skonkretyzować planów najbliższych, które są rozważane. — Rada Nadzorcza Związku ma zamiar postawić na czele Związku odpowiedniego kandydata na dyrektora, któryby opracował odpowiedni program i zająć się jego zrealizowaniem zgodnie z instrukcjami i zamierzeniami Rady."

Następnie dyrektor Związku p. Orloś, odczytał bilans i rachunek strat i zysków, objaśniając poszczególne pozycje, a wreszcie projekt rozdziału zysku. — W związku z tem, przedłożyła Komisja Rewizyjna swe sprawozdanie i wniosek na udzielenie absolutorium Zarządowi.

Nad powyższemi sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. inż. Jarra, redaktor Fryling, dyr. Radoszewski, inż. Białek radca Schoenett, dyrektor Bieżeński i dyrektor Zaborski. — Dyskusja ta ostatecznie rozjaśniła wszelkie wątpliwości dotychczas podnoszonych przeciwko obecnemu Zarządowi, czego wyrazem było jednomyślne zatwierdzenie przez Walne Zgromadzenie sprawozdania Rady Zawiadowczej i Dyrekcji, oraz zamknięć rachunkowych i udzielenie absolutorium Zarządowi.

Również jednomyślnie zatwierdzono projekt rozdziału zysku za rok 1923 wynoszącego 2.501.021.538 Mp., z którego wydzielono na fundusz rezerwowy Mp. 125.051.077, tytułem tantjemy dla Rady Nadzorczej i Dyrekcji Mp. 593.742.615, tantjemę dla personalu 178.122.786 Mp., oraz Mp. 1,440,000.000 na dywidendę i superdywidendę, tj. po Mp. 36.000 od jednej akcji płatna od 10. czerwca 1924 w Ziemskim Banku Kredytowym.

Z porządku obrad dokonano jednomyślnie ponownego wyboru wylosowanych członków Rady Nadzorczej pp. Biechońskiego, Kucharskiego i dra Liptaya i wybrano ponownie dotychczasowych członków Komisji Rewizyjnej.

Czy w lwowskim urzędzie celnym istotnie odkryto defraudacje?

(j. p.) Z powodu pogłosek, iż w kasie Urzędu celnego na dworcu kolejowym we Lwowie wykryto wielomiljardowe malwersacje prosi nas dyrekcja ceł o podanie do wiadomości publicznej, że rzekome defraudacje redukują się w rzeczywistości do nieformalności w urzędowaniu. Mianowicie w ubiegły poniedziałek zarządzona została niespodziewana ścisła rewizja kasy urzędu celnego we Lwowi, która ujawniła pewne braki kasowe i nieprawidłowości w prowadzeniu kasy, możliwe wobec wielomiljardowych obrotów dziennych w markach polskich, monetach złotych i banknotach złotowych dokonywanych w szczupłym i na obecne wyjątkowe stosunki nieodpowiednio urządzonym lokalu przy współudziale nielicznego, przeciążonego pracą personalu urzędowego. Skonstatowane nieprawidłowości zostały natychmiast usunięte, a braki wyrównane przez odpowiedzialnych urzędników tak, iż Skarb Państwa nie ponosi żadnej straty.

Z wyjaśnień Dyrekcji wynika również, że pogłoski o udziale w rzekomych defraudacjach st. zarządcy podatk. Mikuty, pełniącego chwilowo funkcje rachmistrza w Urzędzie celnym, jakoteż przeciw naczelnikowi tegoż Urzędu p. Michałowi Doroszewicz-Podhorodeckiemu — są pozbawione wszelkiej podstawy.

Subskrypcje na dom techników.

1) P. inż. Franciszek Irzyk, Lwów Kopernika 30 na zaproszenie P. inż. Henryka Bogdanowicza zakupił 1 udział II. Domu T. i zaprasza ze swej strony P. Gustawa Pammera, właść. fabr. maszyn Gródecka 47. P. Tadeusza Sauczeyra, współwłaść. firmy Łopuszański i Sauczey, pl. Marjacki 8 i P. Adolfa Nietchego, właść. fabr. maszyn Łyczyńskiego 24 do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 2) P. August Niżnikiewicz, właśc. składu porcelany, Hetmańska 6 na zaproszenie P. Bohdana Bohosiewicza zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. Łopuszańskiego, skład farb i materiałów pl. Marjacki i P. Krawiańskiego, skład papieru, pl. Marjacki, do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 3) P. Dyr. Adam Ebenberger na zaproszenie P. Dyr. Orzechowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. inż. Maurycego Altenberga i P. Mikołaja Krasuckiego do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 4) P. Dr. Duzinkiewicz na zaproszenie P. Jana Drzymuchowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. Dr. Edmunda Moszyńskiego, Boularda 2, do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 5) P. Fryderyk Blum urzędnik P. B. Przem. na zaproszenie P. Bol. Dąbrowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. Jana Piwodzkiego, komisarza w Województwie i P. Edwarda Linhardt-Lewatowskiego Akc. B. Hipot. do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 6)

*

Zaznaczamy, że cena 1 udziału wynosi 50 zł., płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publiku je nazwiska ofiarodawców Redakcja „Gazety Porannej".

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Tarnopolu zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego, publicznego, wykonanie remontu kapitalnego budynków w następujących garnizonach:

Złoczów: 1) Dokończenie odbudowy z r. 1923 budynku Nr. 2/IV miejskich koszar i 2) remont kapitalny budynków prochowni

Brzeżany: 1) Dokończenie odbudowy z r. 1923 budynek P. K. U. i Kasyno oficerskie; 2) Remont kapitalny byłego starostwa.

Czortków: Koszary kawalerji, remont kapitalny budynków Nr. 5, 8, 20 i budynku P. K. U Dokończenie odbudowy z r. 1923 budynku Nr. 6, 12.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane należy złożyć w protokole podawczym Kier. Rej. Inż i Sap. w Tarnopolu w terminie do dnia 16 czerwca godz. 11-ta, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadjum w kasie Kier. Rej. Inż. i Sap. w Tarnopolu w wysokości 2% od kwoty oferowanej, deklarację, iż oferent zna obowiązujące przy wykonaniu tych robót warunki ogólne i szczegółowe oraz, że podporządkowuje się im całkowicie.

Oferty nie odpowiadające tym warunkom nie będą rozpatrywane.

Kier. Rej. zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta, jakoteż wyłączenia według swego uznania pewnych partji robót.

Pierwszeństwo przy jednakowych warunkach oferowania mają firmy, które tytułem wadjum złożą obligacje 10% pożyczki kolejowej.

Bliższych informacji udziela Kier. Rej. Inż. i Sap. w Tarnopolu Referat budowlany w godzinach urzędowych. Tam też można przeglądnąć plany i kosztorysy i otrzymać formularze ofertowe za zwrotem kosztów nakładu.

Kier. Rej. Inż. i Sap. w Tarnopolu.

L. p. 1608/24. 4950

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Prenumerata miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kierbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.